Szymi Szyms, Sushi

jak co wieczór
zamawiam sushi /2x
przy splifie siedząc
skurw* mnie
dusi /2x

ej, lubię jak wpadasz
kiedy znowu jestem sam
teraz to na pewno se posiedzę indahouse
dlaczego to życie jest zwykle pełne pokus?
biorę wino – twoje ulubione
dobiorę szamę, ale tylko tę szame na dowóz
unosi się w powietrzu woń twoich perfum
ten splif mi go zepsuł
chociaż kocham zapach dobrego jazzu
biorę pady i fifę nową
razem gramy a ty kręcisz lolo
telefony niech dzwonią i dzwonią
a my już jesteśmy poza tą kontrolą
mówię ci

ej, lubię jak wpadasz
kiedy znowu jesteś sama
nic cie nie interesuje
poza tym zdjęciem na instagrama
a ty lubisz mnie męczyć
grać w głupie gierki
i ściągać conversy
ja ściągam ci JS-y
chcę tylko się pieprzyć nic więcej
uwierz mi
ale poczekaj

znowu zamówimy sushi
i dostawca je przyniesie pod drzwi
splif mocno wjeżdża i dusi
czuję ze nic wiece nie potrzeba mi
tylko ty i te zamówione sushi
co dostawca je przyniesie pod drzwi
splif mocno wjeżdża i dusi
czuję ze nic wiece nie potrzeba mi

tylko ty i te zamówione sushi
tylko ty i te zamówione sushi
tylko ty i te zamówione sushi
co dostawca je przyniesie pod drzwi